

Sygn. akt IV KO 94/20

POSTANOWIENIE

Dnia 25 sierpnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras

w sprawie **K. S. i in.**

oskarżonych o czyn z art. 286 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

na posiedzeniu w dniu 25 sierpnia 2020 r.

wniosku Sądu Okręgowego w B.

o przekazanie sprawy sygn. akt III K (...)

do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,

na podstawie art. 37 k.p.k. *a contrario*

p o s t a n o w i ł:

wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 30 lipca 2020 r. Sąd Okręgowy w B. wystąpił do Sądu Najwyższego o rozważenie możliwości przekazania w trybie art. 37 k.p.k. sprawy o sygn. III K [...], innemu sądowi równorzędnemu. W sprawie tej akt oskarżenia o czyny m.in. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. skierowano przeciwko K. S. , K. N. , T. K. , P. Ż., A. W. C.. W uzasadnieniu postanowienia sąd ten wskazał, że jednym z oskarżonych jest T. K.- mąż prokuratora Prokuratury Rejonowej w Ż. . Zdaniem właściwego sądu, fakt ten przemawia za koniecznością przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu celem wyeliminowania jakichkolwiek zastrzeżeń co do obiektywnego rozpoznania sprawy. Argumentem wskazującym za zasadnością wniosku jest fakt wykonywania wieloletniej praktyki oskarżycielskiej także przed sądem właściwym, a nadto zawodowa relacja łącząca żonę jednego z oskarżonych z sędziami orzekającymi w tym właśnie sądzie. We

wniosku wskazano też na fakt utrzymywania ze wspomnianą panią prokurator kontaktów prywatnych przez jednego z sędziów oraz to, iż substytutem ustanowionego obrońcy z wyboru oskarżonego T. K. uczestniczącym w jego przesłuchaniu był adw. M. S. - syn sędziego orzekającego w wydziale karnym sądu właściwego, a śledztwo w sprawie zostało przeniesione poza obszar Prokuratury Okręgowej w B. .

Zdaniem występującego z wnioskiem sądu powyższe okoliczności, głównie jednak tak ukształtowana konfiguracja procesowa może stwarzać przekonanie o braku warunków do rozpoznania sprawy w sposób rzetelny i bezstronny.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek nie zasługiwał na uwzględnienie. Przepis art. 37 k.p.k. zakłada nadzwyczajność przypadku warunkującego odstępstwo od zasady rozpoznania sprawy przez miejscowo właściwy sąd, nakazując przy tym upatrywanie podstaw takiego rozstrzygnięcia w klauzuli „dobra wymiaru sprawiedliwości”. Niedookreśloność wskazanej w ustawie klauzuli w orzecznictwie Sądu Najwyższego sprowadzana jest najczęściej do sytuacji niosących za sobą **realne** zagrożenie dla rzetelności procesu. Najczęściej w takiej sytuacji podstawą do przekazania sprawy w trybie art. 37 k.p.k. jest wykazanie w oparciu o konkretne okoliczności sprawy, że rozpoznanie sprawy przez sąd właściwy miejscowo mogłoby stwarzać po stronie opinii publicznej uzasadnione wątpliwości co bezstronnemu i obiektywnemu rozpoznaniu konkretnej sprawy. Nie chodzi jednak o jakiegokolwiek wątpliwości, ale takie wątpliwości, które mogą się pojawić u postronnego, obiektywnego, obserwatora takiego procesu, który zna przy tym podstawowe zasady procesu.

Bezspornym jest, iż w tej sprawie wniosek sądu właściwego do rozpoznania sprawy odnosi się do tej okoliczności. Rzecz jednak w tym, że podmiotowe uwarunkowania tego postępowania, o których mowa we wniosku, nie wskazują na istnienie potencjalnego zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości. Konfiguracja osobowa tego postępowania w żadnym razie nie może prowadzić do przyjęcia, że postronny obserwator dostrzegałby niemożność rozpoznania przez właściwy sąd tej sprawy w sposób obiektywny i bezstronny.

Fakt urzędowej znajomości sędziów, prokuratorów lub innych osób występujących przed sądem (adwokaci, biegli, tłumacze) nie może stanowić o istnieniu uzasadnionej obawy co do braku bezstronności orzekających w sprawie sędziów. Przyjmując inną optykę należałoby założyć, że niejako z urzędu sędziowie mogą być stronniczy w czasie rozpoznawania spraw, które bezpośrednio lub chociażby pośrednio dotyczą działań innych osób, które z racji wykonywanego zawodu i miejsca jego wykonywania występują przed sądami mającymi siedzibę w określonym okręgu. To zaś oznaczałoby, że istnieje swoista sieć nieformalnych powiązań pomiędzy takimi osobami, co przecież nie jest prawdą. Oczywiście mogą istnieć bliższe relacje (towarzyskie, przyjacielskie) pomiędzy osobami wykonującymi zawód sędziego, prokuratora lub adwokata czy biegłego. Jednak w takiej sytuacji sędzia winien złożyć stosowny wniosek o wyłączenie się od udziału w rozpoznawaniu takiej sprawy, co jak wskazuje materiał aktowy, rzeczywiście miało miejsce również w tej sprawie (k. 2930 tom XV). Istotne jest zaś w realiach sprawy to, że żona oskarżonego nie jest przecież prokuratorem w mieście, w którym jest siedziba właściwego miejscowo sądu (tym jest przecież sąd w B.), a fakt, iż obrońcą oskarżonego jest syn jednego z sędziów orzekających we właściwym sądzie nie może skutkować oceną, że to czyni innych sędziów z tego sądu „podejrzanymi” w zakresie orzekania w sposób bezstronny i obiektywny. Inaczej patrząc, można byłoby odnieść wrażenie, że adwokat, którego ojcem jest sędzia orzekający w danym sądzie winien wygrać każdą sprawę, jaką ma w tym sądzie. Nie trzeba tłumaczyć, że takiego postrzegania tego stanu rzeczy nie mają prawdopodobnie nawet osoby, które wyznają tzw. teorie spiskowe w sądownictwie; szkoda w tym zakresie, że taki argument pada ze strony właściwego sądu.

Reasumując, wskazane okoliczności nie dają najmniejszych podstaw do uznania, że dobro wymiaru sprawiedliwości uzasadnia przekazanie sprawy do innego, równorzędnego sądu. Z kolei pozbawione znaczenia w kontekście rozpoznawanego wniosku pozostają okoliczności dotyczące miejsca prowadzenia śledztwa czy zamieszkiwania oskarżonych bądź świadków. Ta ostatnia materia - przy spełnieniu warunków określonych w ustawie - może być ewentualnie rozważana na płaszczyźnie art. 36 k.p.k.

